

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą  
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.  
Półrocznie 2 rb. Kwartał 1 rb. 50 k.  
Kwartał 1 „ Miesięcznie 50 k.  
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.  
Za odosłanie do domu:  
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ  
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.  
kwartał 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Imperatorok. Akademia Nauk  
Г. Петербургъ  
Вас. О. Унив. Набережная,  
д. № 3 кв. 5.

### ZENIA

Jedne za jeden wiersz  
jejsze 15 kop.

a wiersz petitu lub  
jego miejsce 10 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub  
jego miejsce — po treści 30 kop.,  
przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden  
wiersz garmentu lub jego miejsce  
50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmon-  
tu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-  
titem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzempla-  
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

### Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w sobotę dnia 26-go maja r. b.

## „ZMARTWYCHWSTANIE“

sztuka w 5-ciu aktach z pow. L. Tolstoja.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

### Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Dziś, w sobotę dnia 26-go maja r. b.

## „Wesoła wdówka“

operetka w 3 akt. muz. Legara.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

### Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.  
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-85

### Mieszkanie

z 4 pokoi, kuchni i przed-  
pokroju (wodociąg i zlew)  
na Placu Katedralnym  
w domu T-wa „Rosja“  
do wynajęcia

zaraz, na czas do 29 września, lub  
na rok, wiadomość w Administracji  
„Dziennika Wileńskiego“.

27-go maja, w niedzielę, w ogrodzie Ber-  
nardyńskim odbędzie się 5-4

## WIELKA ZABAWA

na rzecz urzędzenia wzorowych szkół pra-  
nia i gotowania. 2 orkiestry muzyki, fa-  
jerwerki, kosze szczęścia, w których bę-  
dzie rozlosowana maszyna do szycia i in-  
ne rozrywki.— Wejście 20 kop. Losy po 15,  
30 i 50 kop. Młodzież ucząca się i stowa-  
rzyszone sługi placą za wejście 10 kop.

Wyszedł z druku № 21-szy  
„Zorzy Wileńskiej“.

!!! Niemal narówni z falsyfikatami, wy-  
strzegać się należy wszelkich nieudolnych  
naśladownictw.

Dlatego to radzimy wszystkim matkom nie robić żad-  
nych szkodliwych eksperymentów na własnych dzieciach, a  
karmić je jedynie **MĄCZKĄ NESTLE'A**, produktem, wy-  
rabianym z **najlepszego mleka alpejskiego**.

Pokarm ten uznany jest przez wszystkie powagi lekar-  
skie i z niezwykłym skutkiem rozpowszechniony w całym  
świecie od lat z górą 40-tu. 3-1106-1

### Stan sprawy szkolnej w W. Ks. Poznańskim.

Na ziemiach polskich, należących  
do państwa niemieckiego, wrota cicha,  
ale zawzięta walka o naukę religii  
w szkołach początkowych po polsku.  
Walka toczy się na drodze le-  
galnej, bez gwałtownych wstrzą-  
sów, niemniej przeto społeczeństwo  
polskie wykazuje w niej hart niesły-  
chany. A tem jest dla nas ważniej-  
szym, że prowadzi ją dzieci z pole-  
robotników — włościan, mieszczan,  
kierców, jednym słowem szeroko-  
języczny Litewski „zwykły nazywać  
czepał“ lub „motłochem“. Wy-  
mieniamy się, cierpliwość chłopca i  
kar pieniężnych, mimo zatrzymania  
dzieci w szkole ponad czas ozna-  
czony, mimo przesładowania rodzi-  
ców, krewnych, a nawet znajomych  
opornych dzieci, trwają oni w upo-  
rnie i nie ustępują. W nas zaś, w wszy-  
stkich kraiach ziemi polskiej za-  
mieszkałych, musi ta walka budzić

otuchę i wielką wiarę w przyszłość  
i dlatego winniśmy się nią intere-  
sować. Z tego względu podajemy za  
„Kurjerem Poznańskim“ wiadomo-  
ści, dotyczące stanu sprawy szkolnej.

Przeciwko nam oświadczyli się  
wszystkie trzy działy władzy pa-  
ństwa w jej: rząd, sądy i  
ciała ustawodawcze. Moralnie po  
naszej stronie stanęły władze ko-  
ścielne, zarówno władze miej-  
scowe (okólnik s. p. ks. arcyb. Sta-  
blewskiego), jak obecnie Głowa Ko-  
ścioła; oprócz tego poszło z ludem  
ręka w rękę duchowieństwo  
nasze.

Władze państwowe, nie mogąc  
sobie z ludem polskim dać rady za  
pomocą środków moralnych,  
zdecydowały się wolę swą przepro-  
wadzić przez bicie w materjal-  
ną podstawę społeczeństwa. I nie-  
ma celu ukrywania prawdy, że od-  
nosi to w wielu przypadkach po-  
żądany przez rząd skutek. Powtarza-  
my: w wielu przypadkach, ale nie  
wszędzie, bo co chwila otrzymujemy  
listy donoszące, że strajk trwa na-  
dal mimo szalonych ciężarów i kar.  
Nie potrzeba być zbyt jasnowidzą-  
cym prorokiem, by świadomym być  
tego, że zmaganie się rządu z lu-

dem i dziećmi ludu potrwa jeszcze  
długo, bardzo długo, choć niewąt-  
pliwie strajk będzie się cofał stop-  
niowo.

„Doniesiono nam ustnie i listo-  
wnie z kilku stron, że rodzice, u-  
legając fizycznej przewadze  
władz państwowych, za wszelką ce-  
ną chcą wobec społeczeństwa pol-  
skiego i rządu pruskiego zaznaczyć  
swoje moralne stanowisko,  
spisując protest, w którym da-  
ją wyraz swoim moralnym  
przekonaniam i zaznaczają zarazem,  
że cofają się wyłącznie wskutek  
materjalnej wobec rządu i  
jego środków karnych niemocy.

Podkreślamy silnie, że i w tym  
przypadku inicjatywa wyszła z lu-  
du, który uświadomił sobie dokła-  
dnie różnicę między niemocą fizycz-  
ną a moralną i, cofając się pod be-  
zwzględna presją, nie upada na  
duchu, nie wyrzekając się swych  
zasad.

Widzimy przeto, że i tam, gdzie się  
władzom państwowym udaje prze-  
waga fizyczną stłumić strajk, rzą-  
d nie odnosi sukcesu moral-  
nego o tyle, że lud polski nie u-  
lega przygnębieniu moralnemu, na  
czem przeciwnikom naszym tak bar-  
dzo zależy. Przeciwnicy ci zapomnia-  
li, że ostatni rok walki kulturalnej  
tak zdołał lud nasz politycznie wy-  
robić, że uświadamia sobie dziś nie-  
jedno zupełnie wyraźnie, z czego so-  
bie jeszcze przed rokiem najmniej-  
szej nie zdawał sprawy. Stąd u ludu  
naszego ten zmysł krytyczny, to  
szybkie orientowanie się w położe-  
niu, to bystre spojrzenie w przys-  
łość. To — z punktu widzenia poli-  
tycznego — nasz największy su-  
kses moralny.

A sukces rządu? Zdezorgani-  
zowane szkolnictwo ludowe.  
Bo choćby się władzom państwowym  
udało w przeciagu mniej czy więcej  
jeszcze długiego procesu walki z ro-  
dzicami i dziećmi strajk zgniebić do-  
szczerzenie, fakt pozostanie faktem, że  
między domem polskim a szkołą nie-  
miecką wytworzyły się stosunki, któ-  
rych system pruski tak wnet napra-  
wić nie zdoła. Polityka germaniza-  
cyjna w dziedzinie szkolnictwa od-  
niosła stanowczą klęskę moralną.  
Może szkoła ludowa zdoła w przy-  
szłości „wzbogacić“ skarbnięc wiado-  
mości młodego pokolenia kilku tu-  
zinami wyrazów i zwrotów niemiec-  
kich więcej, niż dotąd. Ale przecież  
systemowi pruskiemu o co innego  
chodziło — o serce polskie, o  
polską duszę.

To serce i ta dusza należeć bę-  
dą i nadal do nas, do społeczeń-  
stwa polskiego — z tą tylko różni-  
cą, że przytęka do nas będą nie —  
jak wielokrotnie dotąd — półświa-  
domością, lecz całą pełnią świadom-  
ości narodowej i samowiedzy oby-  
watelskiej“.

Z powyższego przedstawienia wi-  
dad, że strajk szkolny w niektórych  
okolicach ustaje, ale zato w innych  
jest rozpoczynany nanowo. Prze-  
szedł on w stan chroniczny i stale  
dezorganizuje szkolnictwo ludowe.  
Niewątpliwym zaś zyskiem, zeń pły-  
nącym dla nas jest uświadczenie  
narodowe szerokich mas ludu pol-  
skiego. K.

Korespondent „Gońca“ z Petersburga  
telegrafuje, że we środę odbyła się wielka  
narada w Peterhofie, poświęcona sprawie  
dalszego losu Izby państwowej. Wśród  
posłów szerzy się coraz więcej prze-  
konanie, że Izba w tych dniach będzie roz-  
wiązana.

### WYJAŚNIENIE.

Szanowny Panie Redaktorze.  
Dla wyjaśnienia nieścisłych in-  
formacji „Gazety Polskiej“ (№ 139-  
140), na zasadzie których był zamie-

szczony w „Słowie“ (№ 139) artykuł  
p. t. „Tryumf zasady wywłaszczenia“,  
prosimy o zaznaczenie, że nigdy nie  
ukrywaliśmy naszych poglądów w  
tej sprawie i otwarcie wypowiada-  
liśmy w Komisji agrarnej Izby Pań-  
stwowej i na zebraniach parlamen-  
tarnych.

Jesteśmy przeciwni wywłaszcze-  
niu jako zasadzie, uznając jednak  
przymusową zamianę szkodliwych dla  
gospodarstw włościańskich szachow-  
nic i t. p.

Nasz projekt agrarny ma na celu  
zwiększenie przestrzeni ziemi drob-  
nych posiadaczy rolnych kosztem  
znacznych ofiar ze strony Państwa  
i samorządów, a więc i społeczeń-  
stwa, podniesienie wydajności ziemi,  
i wogóle, dobrobytu ludności rol-  
niczej. Jesteśmy zwolennikami ewo-  
lucyjnej reformy rolnej, opartej na  
praktyce Zachodu i na podstawach  
kultury, a nie na doktrynerskich  
eksperymentach wyrotowych i tak-  
tyce partyjnej. Zasadę wywłaszcze-  
nia traktujemy nie ze stanowiska  
kastowego, ale uważamy ją za zgu-  
bną dla kraju ze względów ekono-  
micznych, etycznych, narodowych.

Nie byliśmy obecni w Komisji  
agrarniej Dumy, gdy, korzystając z  
naszej nieobecności, zarządono gło-  
sowanie nad kwestją uznania zasady  
wywłaszczenia, wyszliśmy bowiem,  
aby napisać protest przeciw prze-  
wianiu dyskusji w sprawie tak zasa-  
dniczej, wskutek czego nie mogli-  
śmy dnia tego wypowiedzieć się rze-  
czowo, choć wszyscy byliśmy zapi-  
sani do głosu.

Wypowiemy się przy roztrząsa-  
niu dalszych punktów jednostron-  
nie przez Prezydium Komisji wypra-  
cowanego programu zajęć.

Wobec wyniku pospiesznie zar-  
ządzonego głosowania, podaliśmy  
drugi protest na piśmie, który został  
włączony do protokołu posiedzeń  
Komisji agrarnej.

Członkowie Komisji agrarnej  
Koła posłów Polaków Litwy i Rusi  
A. Chomiński. H. Dymsha.  
W. Lisowski. St. Wańkiewicz.

### Nowy parlament w Austrii.

(Kor. wł. „Dziennika Wileńskiego“).

Wiedeń, 2 czerwca.

Wybory skończone. Teraz dopie-  
ro można w składzie jego rozpatrzyć  
się dokładnie. Wprawdzie prawie  
wszystkie dawniejsze stronnictwa  
posiadają w nim przedstawicieli,  
lecz ogólne ugrupowanie stronnictw  
i liczebna ich siła doznały ogromnej  
zmiany, przyczem uwzględniwszy  
okoliczności, że z posłów poprzednie-  
go parlamentu wraca do nowego za-  
ledwo czwarta część, można śmia-  
ło twierdzić, iż cała fizjonomia pa-  
lamentu zmieniona do niepoznania.  
Uwaga powszechna zwrócona wciąż  
na stronnictwo socjalno-demokraty-  
czne, liczące 87 względnie 88 po-  
słów. Pod wpływem tej w parla-  
mencie ujawniającej się nowej siły,  
połączyło się chrześcijańsko-spo-  
łeczne stronnictwo z niemiecko-kato-  
lickim i utworzyło socjalnym-de-  
mokratom przeciwstawę razem w siłę  
96 posłów. Fuzja ta jednak spycha  
w części chrześcijańskich społeczników  
z dotychczasowego stanowiska,  
zabarwiając ich więcej katolicyzmem  
tak, że to zjednoczenie stronnictwo-  
we staje się zupełnie podobnem do  
katolickiego centrum w parlamencie  
niemieckim.

Pod wrażeniem nadzwyczajnego  
wzrostu socjalizmu międzynarodowe-  
go jednoczą się też także inne stron-  
nictwa narodowe, mianowicie cze-  
skie i niemieckie. Cześć zape-  
wne złączą się w jeden zastęp

narodowy, który posiadać będzie w  
Izbie poselskiej mniej więcej 80 gło-  
sów, zatem wobec stronnictwa chře-  
ścijańsko-społecznego i socjalno-de-  
mokratycznego stanowić będzie rów-  
nomierny czynnik parlamentu.

Trudności napotyka zjednoczenie  
niemieckich stronnictw wolnościow-  
ych. Wprawdzie rokowania toczą  
się pomiędzy nimi w tym celu,  
lecz równocześnie wrota na łamach  
dzienników zapalczywa walka, gdyż  
zaraz na wstępie powinieli im się  
bardzo fatalnie noga. Oto bowiem  
niemieccy postępowcy odmówili  
przyjęcia do swego klubu dwom po-  
słom wiedeńskim, kandydowanym i  
wybranym na podstawie programu  
postępowo-niemieckiego z powodu,  
iż są Żydami. W obozie tym wszcze-  
ło się z tego powodu ogromne za-  
mieszanie, zaczęły się sypać prote-  
sty po protestach z kół wyborczych,  
co dziwić nie może ze względu, iż  
w szczególności w Czechach, na Mo-  
rawach i na Śląsku między wybor-  
cami postępowymi znajduje się wie-  
lu Żydów. Stało się to na wyraźne  
żądanie stronnictwa wszechniemie-  
ckiego (grupy Wolfa), które oświad-  
czyło, że tylko pod tym warunkiem  
skłonne jest do zjednoczenia się.  
Między postępowcami samymi wy-  
buchł z tego powodu rozłam tak, iż  
zjednoczenie stało się więcej niż  
wątpliwe. Tym sposobem pozostaną  
niemiecko-narodowe stronnictwa wol-  
nościowe najprawdopodobniej w roz-  
proszeniu, tworząc cztery odrębne  
kluby parlamentarne.

Siła liczebna Koła polskiego wy-  
nosić będzie, jak dziś już stwierdzić  
można dokładnie z doliczeniem ślą-  
skiego posła ks. Londzina, 52 wzglę-  
dnie 53, jeśli uwzględnimy, że były  
prezes koła polskiego Abrahamowicz  
wybrany został dwukrotnie. Gdyby  
posłowie polskiego stronnictwa lu-  
dowego wstąpili do koła polskiego  
wzrosłaby liczba jego do 70 wzglę-  
dnie 71 członków. Tym sposobem  
posiada koło polskie bez ludowców  
o 14 względnie 13 mandatów mniej —  
dawniejsze koło polskie liczyło 66  
członków, aniżeli w starym parla-  
mencie, zaś w razie przyłączenia  
się ludowców 4 względnie 5 manda-  
tów więcej.

Sromotą galicyjskich wyborów  
jest przedewszystkiem wybór 3 na-  
rodowo-żydowskich sjonistów. Prze-  
ciwko temu winno nasze społeczeń-  
stwo czynny założyć protest. W ga-  
licji niema stanowczo miejsca dla  
nowej narodowości z obrzydliwym żar-  
gonem niemieckim. Tę potworną na-  
rodowość należy wypieć jak jad w  
ranie rozpalonem żelazem skutecznej  
agitacji, której hasłem powinien być  
bojkot najzupełniejszy posłów i wy-  
borców sjonistycznych. Jeśli ci wy-  
zywająco oddzielają się od nas i je-  
śli chcą wydrzeć nam ziemię ojczy-  
stą, biorąc ją w posiadanie jako jakąś  
odrębną narodowość, odwróćmy się  
oddzielnie od nich, zrywając z ni-  
mi wszystkie stosunki. Gdybyśmy  
tylko posiadali więcej energii i za-  
pału dla sprawy narodowej, odech-  
ciałoby się Żydom wkrótce sjonizmu,  
który jedynie w Palestynie może po-  
siadać uprawnienie. Szlamazarność w  
tym kierunku równa się zbrodni na-  
rodowej. Czas najwyższy ukrócić wy-  
zywającąuchwałość żydów, którzy  
wybijają posłów, przybyłych z po-  
za granic kraju, jak Mahler, niezna-  
jących kraju ani języka krajowego.

Uwagi powyższe nasuwają się sa-  
me przez się pod pióro, jeśli przy-  
chodzi pisać o pohańbieniu Galicji  
przez wybór posłów sjonistycznych.

Klub ruski, jeśli stronnictwa ru-  
skie: „ukraińcy“, starorusini i rady-  
kaliści połączą się razem, wynosić  
będzie 30 głosów, 25 z Galicji i 5  
posłów z Bukowiny. Jeśli do 25 po-  
słów ruskich galicyjskich doliczymy  
wybranych ruskich socjalnych de-  
mokratów, wyniesie ogólna liczba po-  
słów ruskich z Galicji 27, a więc o

mandat mniej, jak podział okręgowy wyborczy galicyjskich przewidywał, czyli jak Rusinom przydzielono teoretycznie liczbę mandatów.

Znamiennym i bardzo znaczącym objawem wyborów nowych jest upadek Daszyńskiego i herszta austriackich hakatystów, Schönerera, z którego to stronnictwa dostało się do nowego parlamentu tylko 3 rozbitków.

W wewnętrznym ustroju nowego koła polskiego zajął także wielkie zmiany. Zachowawcza dawniejsza przewaga znika. Żywioły bowiem demokratyczne zyskały nawet bez ludowców znaczną większość.

Nowy parlament w niczym nie będzie podobny do starego. Jedna rzecz pozostanie jednak niezmienną t. j. że sprawy narodowe nie zdołają demokraci zepchnąć z pierwszego miejsca. Będzie ona też jak była przewodnią gwiazdą parlamentu. Pod tym względem powszechne prawo głosowania mimo zmienionej zupełnie fizjonomii parlamentu nie, ani nawet na włos nie zmieniło.

G. S.

### Wycieczka do Krewa.

Zapowiedziana w „Dzienniku Wileńskim“ wycieczka do Krewa odbędzie się w dniach 7 i 8 czerwca st. st. Uczestnicy zbiorą się 7 czerwca o godzinie 1 po południu na dworcu Kol; Żel., na linii kolei Libawo-Romejskiej.

Program wycieczki stanowić będzie: zwiedzenie ruin zamku w Krewie, Mecezu w Doubitiszkach i ruin kościoła w Zalesiu i kamienia pamiątkowego, poświęconego cieniem Kościuszki.

Calkowicie przyjęcie na ziemi oszmińskiej Laskawie wzięli na siebie obywatele miejscowi. Koszt wycieczki wynosił tylko 2 ruble 30 kop. (bilety kolejowe do Smożoń i z Zalesia do Wilna). Młodzież, pragnąca wziąć udział w wycieczce, winna zapisywać się w redakcji „Dziennika Wileńskiego“ do dnia 1-go czerwca.

### Kradzież cudownego obrazu.

W Miedniewiczach pod Żyrardowem w pow. blińskim, gubern. warszawskiej skradziono w nocy z 5 na 6 czerwca cudowny obraz Matki Boskiej Miedniewickiej, oprawiony w złote ramy i ozdobiony drogiemi kamieniami. Skradziono również zawieszony przy ołtarzu wota złote i srebrne. Wartość skradzionych przedmiotów oceniana na 300,000 rubli. Kradzież wykryto rano. Wiadomość o kradzieży cudownego obrazu sprawiła ogromne wrażenie. Do Miedniewicz przybyły z okolicznych wsi tłumy włościan aby obejrzeć obdarty ze świętości ołtarz. Obarzenie na rabusiu ogromne. Dążył do ślad zloczyńców nieustraszenie.

Wies Miedniewice, położona w pow. blińskim, posiada kościół po-klasztorny, głośny ze znajdującego się tam obrazu cudownego Matki Boskiej. Według „Słowa Geogr.“ obraz ten miał się pojawić na sose w stodole kmiecia Jakóba Trojanczyka w r. 1674; był on na papierze malowany, wyobrażający Pana Jezusa, Najświętszą Pannę i św. Józefa i zaczął czynić cuda, które tłumy ludu zgromadzały, dziecko tej włości, Mikołaj Grudziński, starosta gólski, wystawił na miejscu stodolę w r. 1676 kościół drewniany, a następnie zbudował pomieszkani dla księży. Pomieniony fundator zaczął murować klasztor w r. 1692, który dookończony został po jego śmierci przez żonę Lukrecję z ks. Radziwiłłów w r. 1704. Kościół murowany do dziś istniejący, na miejscu „poprzedniego, wystawili sami zakonicy ze składek w r. 1775. Już wówczas tłumy ludzi z odległych nawet okolic odwiedzali to miejsce cudami słynące, a po otrzymaniu pozwolenia z Rzymu biskup wileński Ignacy Krasicki ukoronował wizerunek Matki Boskiej Miedniewickiej w dn. 7 czerwca 1767 r.

### Zamordowanie dyr. przedzalni w ŁODZI.

Anarchja, będąca następstwem t. zwanej „rewolucji“, zatacza coraz szersze kręgi, szczególnie w miastach przemysłowych, gdzie działalność socjalistyczna była bardziej wytyczona i znalazła grunt podatny.

Wymierzanie sobie sprawiedliwości i skazywanie na śmierć stało się rzeczą zwykłą. O nowym wypadku podobnym donoszą pisma warszawskie z Łodzi.

W czwartek o wpół do pierwszej, gdy dyrektor przedzalni Tow. akc. Poznańskich, Edward Reiss, poddany francuski, Alzatezyk, przechodził ulicą Zachodnią, idąc z fabryki na obiad, obok domu № 17 jakiś robotnik podszedł do niego, żądając miejsca w fabryce, jednocześnie z tyłu trzech młodych ludzi dało do Reissa sześć strzałów z rewolwerów, które położyły go trupem na miejscu.

Zabójcy zbiegli, tak iż przybyły natychmiast na miejsce wypadku patrol nikogo już z nich nie zastał, dał tylko salwę w ulicę, szczęściem, bez złych skutków.

Zamordowany Reiss pracował lat kilka w fabryce i znany był ze swego łagodnego i przyzwoitego postępowania z robotnikami, kilku tylko z nich miało do niego jakieś pretensje. Przed tygodniem Reiss otrzymał „wyrok“ śmierci i, ponieważ jest człowiekiem zamożnym, postanowił opuścić Łódź i powrócić do Francji, nie ukrywając się z tym zamiarem, pospieszono się więc z wykonaniem „wyroku“. Zmarły, człowiek zdolny i zdrowy, miał dopiero 35 lat wieku. Zabójstwo to wywołało ogromne oburzenie w mieście.

Niedawno zamordowano inż. Rozenhala z fabryki Poznańskich. Obawia się można, że właściciele wskutek ciągłych zabójstw znów ogłoszą lokaut i tysiące ludzi pozostanie bez chleba. Należy wszakże przypuszczać, że tak niebezpiecznego środka nie użyją, zdając sobie sprawę, jakie krzywdyby przez to wyrządzili.

### Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w sobotę, dnia 26 maja (8 czerwca) Filipa Nereusza W. — według nowego stylu Maksyma B. W.

— Wiadomości kościelne. Dnia 28, 29 i 30 maja (10, 11 i 12 czerwca) r. b. wypadają tak zwane dni krzyżowe.

Trzy dni przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, t. j.: poniedziałek, wtorek i środa nazywają się dniami modlitwy (dies rogationum), ponieważ w dniach tych odprawiają się w kościołach modły publiczne i odbywają się procesje ze śpiewem Litanji do W. W. Świętych.

W mowie potocznej te nabożeństwa nazywają się dniami krzyżowemi dlatego, że w te dni procesje, szczególnie w wsiach, odbywają się zwykły do krzyżów. Same zaś procesje w księgach liturgicznych nazywają się Litanjami m n i e j s z e m i dla odróżnienia od

Litanji większej, która odprawia się w dniu św. Marka Ewangelisty — 25 kwietnia.

Początek procesji Dni krzyżowych historycy i liturgiści kościelni przypisują św. Mamertowi, biskupowi wienieńskiemu we Francji. Za czasów św. Mamerta trzęsienie ziemi, pożary, nieurodzaje i różne klęski niszczyły ziemię francuską, więc św. Mamert, dla prześlania gniewu bożego i odwrócenia klęsk niszczących kraj straszliwie, w r. 474 z ludem swojej diecezji postawił w modłach i poście przez trzy dni odprawił procesje publiczne. Wejźrał Bóg litościwie na modły gorące ludu — klęski ustały. Za przykładem św. Mamerta poszli inni biskupi francuscy i procesje pokutne corocznie odprawiać zaczęli. Zwyczaj z Francji przeszedł do krajów innych i w końcu stał się prawem powszechnym Kościoła katolickiego.

W ciągu Dni krzyżowych (poniedziałek, wtorek i środa przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego) zachować należy post bez mięsa, ale wolno używać nabiału i jeść kilka razy na dzień do żytości.

W Katedrze nabożeństwo w dni te rozpoczynać się będzie o godz. 9 i pół rano, a procesję z tegoż kościoła udadzą się: w poniedziałek — do św. Jana, we wtorek — do św. Duchy (po-Domikańskiego), we środę do św. Franciszka (po-Bernadyńskiego).

— O katechizmie ks. Ambrożewicza ciąg dalszy. W numerze ostatnim tygodnika litewskiego „Lietuwos Ukininkas“, w dziale odpowiedzi redakcji znajdujemy pod adresem J. E. księdza biskupa Roppa odpowiedź następującą: „Biskupowi baronowi von der Roppowi. Nadesłanego z kancelarii Waszej pod № 1908 orzeczenia Kongregacji Indeksu o katechizmie ks. Ambrożewicza (kun. Ambraziejaus) — nie podamy. Czasopismo nasze nie jest tego rodzaju.“

— Odpowiedź powyższa charakterystycznie doskonale zasady przewodnie ruchu i dążeń litewskiego pisma ludowego i dlatego nad tem i kropki stawiać nie potrzebujemy: krótko przynajmniej i szczerze...

— Z Teatru Polskiego. Dziś „Zmarłych wstanie“, sztuka w 5 akt. z powieści L. Tołstoja, z p. Podgórska i p. Wisłańskim w głównych rolach. Jutro, bogato wyposażona pod względem dekoracyjno-kostjumowym — „Balladyna“ Słowackiego.

— Organ Kółek rolniczych. Na mocy umowy z Zarządem Kółek rolniczych „Zorza Wileńska“ odtąd będzie organem Kółek i w dziale pod tytułem: „Poradnik Kółek Rolniczych“ stale umieszczać będzie prócz artykułów w sprawach rolnictwa, rad i wskazówek, rozmaite wiadomości, dotyczące Kółek rolniczych, jak to: o kółkach nowopowstających, nazwiska członków, o zmianach w Zarządzie i wiele innych, wśród których listy i korespondencje, opisujące działalność i rozwój Kółek, naczelnie zajmą miejsce. Ażeby dział powyższy mógł postawić na należytej wysokości, „Zorza Wileńska“ w imię dobra ogółu uprasza wszystkich prezesów, członków i osoby interesujące się Kółkami rolniczymi o łaskawe nadsyłanie wiadomości, dotyczących życia Kółek.

— Zarząd główny do spraw prawniczych zwrócił się do komitetów powojennych zapytaniem, jak postawie pisują w prasie prowincjonalnej i jaki charakter mają ich artykuły.

— Nowa taryfa. Jak donosi „Słowo“ petersburskie, główny zarząd poczt i telegrafów postanowił opracować nową taryfę za przesyłkę gazet.

— Z sądu. D. 24 b. m. (6 czerwca) sąd okręgowy wileński, z udziałem sędziów przysięgłych, po rozpatrzeniu sprawy ucznia szkoły handlowej w Kownie, Jana Rubaszewskiego, oskarżonego o udział w zamachu na naczelnika więzienia Hamberta, wydał wyrok uniewinniający. Obronę wniósł mecenas Tadeusz Wróblewski.

— Paszporty. Gubernator wileński rozesał do właścicieli urzędów okólnik z przypomnieniem, że policja nie ma prawa odmawiać wydania czasowych kart pobytu osobom, które zgubiły paszport, lub go nie odnowiły we właściwym czasie, o ile zgłaszający się udowodnią tożsamość osoby.

— Studenci a pobór wojskowy. Większość młodych ludzi, podlegających poborowi do wojska, pragnąc uniknąć z prolongaty dla ukończenia nauk w zakładach naukowych granicą, zwraca się w tym celu wprost do ministerjum z podaniem wyrażając swą prośbę zbytek liczący, bez dołączenia należytych dowodów. Podania bywają przyjmowane dopiero po przeprowadzeniu przedniej korespondencji, naradzającej interesantów na zwłokę. Informujemy przeto, że przy podaniu o prolongaty poborowe należy łączyć następujące dowody: 1) poświadczony przez konsulat rosyjski świadectwo zakładu naukowego granicznego, iż petent jest studentem danego zakładu, 2) tłumaczenie tegoż świadectwa na język rosyjski, 3) świadectwo szkolne z ukończenia tutęjszego średniego zakładu naukowego, lub też kopji, a w razie nie możliwości przedstawienia tegoż świadectwa, należy przedstawić oświadczenie przyczyny tej niemożności, 4) świadectwo o należeniu do listy popisowych. Niezależnie od podanego, należy nadmienić w podaniu, na jakich warunkach dany obywatel chce spełnić wojskowe obowiązki, czy chce podlegać losowaniu, czy też wstąpić do wojska jako ochotnik. Deklarując się na ochotnika bezwarunkowo powinien przedstawić świadectwo szkolne, dające mu prawo I-go rzędu, t. j. z ukończenia najmniej 6 klas gimnazjum. Dla ukończenia zwłoki zamiast do ministerjum oświaty, podania o prolongaty należy adresować wprost do komisji poborowej.

— Nasza odrębność. Komisja administracyjna otrzymała ciekawe dane, do żądań gospodarzy w sprawie wydzielenia gruntów ze wspólnoty gminnej, na podstawie ukazu z dnia 9(22) listopada 1906 r. Okazuje się, że gubernia kresowa naszego państwa (witebska), w której rząd zasadał wspólnotę gminną, istniejącej w Rosji, stara się usilnie pozbyć się nawet zewnętrznych form wspólnoty władania i zajmując obecnie jedno z pierwszych miejsc w szeregu gubernji pod względem ilo-

ści instalacji, kupcy fatygają się z tak daleka z towarami, które podobno mamy na miejscu, ale o których się mało i niedokładnie wie. A przecie jakby to służyć było o tak na rok przyszyły: w doskonałej zgodzie obok sarpinek mogłyby wystąpić wyroby ludowe nasze: obrusy, płótna, serwety, ręczniki, maty, rjaly od p. Mohl, zabawki smakowitego wyrobu, doskonałe przewodzące nasze gospodyni, które nie mają potrzeby się obawiać.

Zamajaczył mi przed oczyma szereg bud z polskimi napisami i miejscowemi wyrobami, sympatycznie zmienił mi się wygląd jarmarku i zadumałem się tak głęboko nad pytaniem, dlaczego dotąd w handlowym życiu nie biorą udziału w handlu naszymi wyrobami, że ani się spotręchodzą, jak... kupiłem parę „skorochodów“ bo to podobno na lato najlżejsze obuwie.

Darujesz, Szanowna Redakcji, że trapię podobnemi pytaniami i przy długą gawędą — ale... tyle lat milczenia.

Myszę, że może w czasie ogólnego wy wydrukujecie to moje skromne pisanie.

Obywatel nieuczepnie start

## ZE WSI.

Mam zwyczaj, jako że wiejski simplicissimus jestem, po przyjeździe do naszej stolicy pilnie obserwować, strzygąc uchem i okiem na wsze strony, co się zmieniło, co powstało, a co się skrzywiło bardziej niż dawniej na bakier. Dawniejsze mało ciekawych wiadomości mogłem rodzinie zamiast gazety zawięzić. Potwarzałem: po staremu bieda, gniotą, cisną, tego zabronili, na to nie pozwolili, mówią tak i owak etc.; ale to wszystko były wieści niewyrażne, a opowieści nieciekawe i nie, wesołe. Nie to co teraz, panie dobrodzieju!

Gdy mnie kto z rodziny albo i sąsiadów molestuje o wiadomości, hardo odpowiadam: a „Kurjera“ czy „Dziennika“ nie macie, co? Gdy zaś coś mi dokuży, lub się niepokoi w mieście, czy na wsi, zamiast po dawnemu strawić kilka godzin na biadaniu między jednym roberkiem a drugim nad naszym losem, nad niedołęstwem administracji, zamiast wdychać i krew sobie paść, myśląc o wadach narodowych i braku lekarstwa na różne narowy drogich współobywateli — miasto, powiadam, w familijnym kółku rzecz obgadawszy

pojsię spać z rezygnacją, postępuję zgoła inaczej.

Gdy tylko powstaje jakaś kwestja sporna lub publiczna, iż tak rzekę, nieporozumienie, wołam do dyskutujących: „czekajcie, napiszcie o tem do dzienników“, lub „coż to, czy nie mamy prasy, by tę sprawę poruszyć!“

Poczem dolewam wody do kałamarza, w którym mi atrament licho wie czemi zawsze zasycha, patrzę pod światło czy pióro niezbyt zardzewiałe, rubryka, papier, psy zamkną kase, dzieci na spacer wysyłam, żeby mi hałasem nie mąciły w głowie i... rznę artykuł do pism z pytaniem, odpowiedzią, polemiką i czem tam Bóg da.

I gdy potem jaki współobywatel lub uprzejma redakcja odpowie, dopiero się wszystko jak na dłoni klaruje i człek zamiast, jak dawniej, siedzieć ciemny niby tabaka w rogu na wszystkie swoje ciekawości otrzymuje odpowiedź. Śliczna to rzecz prasa! i jaka wygoda, mój Boże, ileś się dawniej nalatał, mizerny człeczko, po znajomych, ciotkach żony i własnych, po herbatkach z — czy bez winka, ileś ludzi namolestował nim jakaś marna kapnela ci ploteczka. Teraz, jak w dym, pod wskazanym adresem kupujesz numer ilustrowanej gazetki i takich się, panie dobrodzieju, naczystas „herezji“, że furda wszystko to co sobie dawniej w kąciach po cichu, na kawalerskich

przyjęciach szepotali. Stało się co w mieście, skandal jaki wśród znajomych, postrzelali się przyjaciele, rozeszło się kochające stado, co to było kłopotu nim się do kupy zebrało różnorodne wersje, a prawdy to już nikt nie szukał nawet.

Dziś śliczności! znany dom bankierski wileński okrywa się żałobą wskutek okoliczności nagłych (acz przewidywanych). Każdy wie bez biegania po znajomych, jak gdzie i dlaczego zginął bohater romansu, i kiedy zemsta bohatera.

Teatr traci zdolnego artystę — ileżby dawniej na ten temat puszczonego plotek! Teraz czytamy tak i tak — i zaraz wiemy co o tem sędzić, a zamiast biedzić się nad wyrabianiem sobie opinji, podają nam gotową, jak ubranie — tylko włożyć.

Wychwalając tak prasę pod niebiosami (może nie, Szanowny Panie Redaktorze?) musimy mieć oczywiście swój cel, tak, uczymy się utylitarizmu, aż fe! Otóż chodzi o odpowiedź od publiczności, redakcji czy jakich kompetentnych w tym względzie osób, na pewne dręczące mię pytanie.

Ale tu muszę zacząć pięknym wstępem.

„...Budy!“ Któż z nas nie pamięta „bud“ od małego dziecka! Ileż tam wspomnień! ile pokus dla rozlakomienie do zabawek i „hałwy“ duszyczki!

Kto z nas nie wykręcał sobie

drobnych, potem większych nówek na drzwianych, że skleconych chodnikach, nie powydzierali sobie zębów na klejkich cukierkach, nie dławili „rahatakum“ lub nie pociągali choć raz za ogon smutnej małpy w „menazerji“, kto nie marzył o podrózach Sidbada marynarza w sklepie wschodnim i nie dostał koralików u Włochów, a pachnących lakierem misek u ruskich kupców — ten nie jest chyba dzieckiem Wilna i Litwy.

Tandem tedy wspomnienia o „Budach“ są wprost rozrzucające, a jednak, a jednak... Chodząc obecnie po znajomych na pamięć kłitkach, zaglądając w wystawy oklejone złotawym papierem w „bordo“ kwiaty, zadumałem się głęboko.

Razieć mię nagle poczył obcy charakter „wschodnich“ kupców, złożyły wyroby kostromskiej gubernji, na widok doskonałych koronek wołogodzkiej szpetna zazdrość szarpnęła mi serce, szepcząc: „gdzie są wyroby naszychdziewczątek, które tam i ówdzie uczą po różnych wszystkich świętych robot“. — Przy zabawkach w stylu narodowym ruskim zakląłem głośno, przypominając sobie, że przecie u nas drzewa nie mniej, niż nad Wołgą, ludzie równie zręczni, a słońdu uczą się Bóg wie ile lat w Wilnie.

Co u licha? czy to podobna, żeby na ów kiermasz nic nie dały miejscowe siły?



b. m. po zakończeniu rozpraw agrarnych.

Posiedzenie zamknięte o godz. 7 m. 15.

Na d. 26 b. m. wyznaczono posiedzenie wieczorne i dzienne.

Alarmujące pogłoski o mającem nastąpić wkrótce rozwiązaniu Dumy kursują w Petersburgu od środy i mają wpływ na giełdę zagraniczną. Z Paryża telegrafują do „Rieci“ dnia 23 maja (5 czerwca): „Wczorajsze wiadomości o przygotowywaniu się rozwiązaniu Dumy wywołały silne wahanie kursu papierów rosyjskich na tutejszej giełdzie. Dzisiejsze gazety też przynoszą pogłoski o rozwiązaniu. W tutejszych kołach politycznych tym pogłoskom nie wierzą, uważając rozwiązanie Dumy za gruby błąd polityczny. W związku z tem agencja giełdowa „Information“ oświadcza, że jeśli Duma zostanie rozwiązana, pożyczka nowa nie będzie mogła być zaciągnięta.“

Do „Timesa“ telegrafują z Petersburga, że w Carskim Siole wyrażono niezadowolenie w Dumy. Określają nawet dzień, w którym ma być rozwiązana Duma, ma to się stać dzisiaj. Mówią, że po rozwiązaniu Dumy ma być opracowana nowa ustawa wyborcza z cenzusem wykształceniowym i majątkowym.

„Ruś“ zaznacza, że istnieją pogłoski, ściślej określające na 2 (15) listopada b. r. dzień zwołania nowej Dumy.

W innym świetle natomiast przedstawia sprawę publicysta Stołypin (brat premiera) w artykule, zamieszczonym w „Now. Wr.“, w którym między innymi powiedziano: „Rozwiązanie Dumy państwowej i nowe wybory na mocy nowej ustawy wyborczej byłyby tylko przydanym paliwem do pożaru namiętności opozycyjnych. Krok ten byłby równoznaczny z zamiarem przebywania ponownie z takim trudem przebytego przesilenia. Czyż naród nie wyrzekł się myśli zmiany swego losu drogą tylko niszczycielskiego rozmachu? Czyż kadeci nie zrozumieli już mylności swej poprzedniej taktyki? Najgłupszą rzeczą byłoby zaniedbać tej ewolucji w pojęciach i nie korzystać z niej.“

Jeszcze Puriszkiewicz i S-ka. Puriszkiewicz i jego towarzysze byli usunięci od udziału w posiedzeniach Dumy od 31 do 47 włącznie. We czwartek odbyło się 46 posiedzenie Dumy państwowej, a dziś odbędzie się 47, na którym już mogą być obecni Puriszkiewicz, „profesor“ Szanowicz i Kelepowski.

Wniosek szkolny frakcji muzułmańskiej. Frakcja muzułmańska wniosła do Dumy projekt do prawa o zmianieniu przepisów, 31 marca (12 kwietnia) 1906 r. w sprawie szkół muzułmańskich. Według tych przepisów wszystkie podręczniki używane w szkołach elementarnych muzuł-

mańskich muszą być drukowane literami nie arabskimi, ale rosyjskimi.

# Telegramy.

Dnia 25 maja (7 czerwca).

Petersburg. Sędziowie gminni z gub. płockiej, świeżo wybrani, zawiadomili telegraficznie posłów Bojanowskiego i Konicę, że władze wymagają od nich składania przysięgi w języku rosyjskim. Wskutek interwencji posłów, minister sprawiedliwości przyrzekł, że porozumie się w tej sprawie z prezesem izby sądowej warszawskiej.

Petersburg. Na skutek prośby Związku artystów dramatycznych teatrów warszawskich, przez Koła polskiego, p. Roman Dmowski, był dzisiaj u prezesa ministrów Stołypina i przedstawił mu stan, w jakim obecnie znajdują się teatry.

Prezes ministrów, Stołypin, obiecał przyspieszyć decyzję w sprawie o daniach teatrów pod zarząd miejski, a nadto obiecał wstrzymać reformy zapoczątkowane przez obecną dyrekcję teatrów.

Petersburg. Narada przy ministerjum handlu i przemysłu d. 27 wypowiedziała się za koniecznością dokonania badań geologiczno-topograficznych Sachalinu i postanowiła prosić o assignowanie koniecznych środków. W kwestji urządzenia portu na wybrzeżu cieśniny Tatarskiej zdecydowano wyjednać kredyt w preliiminarzu na r. 1908. Narada jest za niedopuszczeniem najmu cudzoziemców jako robotników i urzędników w przedsiębiorstwach górniczych.

Petersburg. Z rozkazu Najwyższego w pow. siemionowskim w gub. niżgorodzkiej ogłoszono stan ochrony wzmocnionej do d. 18 grudnia 1907 r.

Na wspólnym posiedzeniu departamentu I i kasacyjnego w senacie pozostawiono bez skutku skargę kijowskich adwokatów i ich pomocników na wyrok izby sądowej kijowskiej, która skazała 4 adwokatów kijowskich za podburzenie do strajku w gmachu sądu kijowskiego, na zawieszenie w czynnościach na rok jeden i innych na pół roku.

Senat postanowił przesłać do uznania Najwyższego sprawę złagodzenia kary.

Petersburg. Z Bernu donoszą, że prasa szwajcarska ostro występuje przeciwko rewolucjonistom rosyjskim, zamieszkałym w Szwajcarii, uważając ich zachowanie się za naruszenie praw miejscowych. Cała prasa domaga się wydalenia rewolucjonistów rosyjskich z granic państwa.

Narwa. Robotnicy przedzalni lnu, oburzeni odmową zwiększenia płacy o pięć kopiejek od sztuki, zbili dyrektora Petzera i rzucili go do

rzezki, gdzie utonął. Trupa znaleziono w dwie godziny potem.

Warszawa. Na rogu ulic Leszna i Solnej zabito agenta policji śledczej, drugiego zaś zraniono. Łódź. Właściciele apretur postanowili nie ustępować robotnikom, a w razie oporu ogłosić lokaut.

Mińsk. 23-go maja było starcie strażników z włóścianami, którzy pomimo przegrania procesu z obywatelem Leontjewem chcieli zabrać kawałek ziemi, przyznanej przez sąd obywatelowi. Trzy osoby są zabite, a dwie ranne.

Kijów. W siole Mokiejewce, pow. wasilkowskiego, włóścianie miejscowi przepędzili ze dworu najemników i odebrali z rąk policji aresztowanych prowodyrów.

Helsingfors. Wniesiono do sejmu 29 petycji, w tej liczbie o utworzenie nowej formy rządu w Finlandji.

Posłowie-kobiety wniosły projekt do prawa o wydaniu nowych przepisów o własności i stosunkach domowych małżonków, o dzieciach nieślubnych, o rozszerzeniu praw matki i mężatki dla dzieci, o poddaniu rewizji prawodawstwa co do zarządu własnością małżonków i praw żony do rozporządzania nią.

Wiedeń. Dawid Abrahamowicz, jako prezes dawnego Koła polskiego w parlamencie austriackim, wczwał członków nowego Koła na posiedzenie d. 15-go czerwca n. st. Wezwanie otrzymali tylko posłowie, wybrani na zasadzie solidarności Koła, przystąpienie jednak później ludowców do Koła jest niemal zapewnione.

Budapeszt. Przybył tu cesarz Franciszek-Józef.

Lipsk. Sąd cesarski skazał poddanego rosyjskiego, Parczewskiego, do robót ciężkich na 3 lata i 7 miesięcy za szpiegostwo i namowy żołnierzy do dezercji.

Stokholm. Złote wesele pary królewskiej uroczystie obchodzono w całym kraju.

Paryż. Marynarze w Saint-Nazaire, Ayde, Cherbourg, Nantes, idąc za przykładem towarzyszy swoich w Havre i Marsylii, przzerwali strajk.

Bordeaux. Marynarze przzerwali strajk.

Bruksela. 24 maja (6 czerwca) odbyło się posiedzenie stałej międzynarodowej komisji w sprawie eksportu cukru, przewodniczył dyrektor oddziału handlowego przy ministerjum spraw zagranicznych. Temu posiedzeniu przypisują szczególne znaczenie z powodu zamiaru przedstawicieli Anglii wniesienia propozycji co do pewnych zmian konwencji.

London. Na zapytanie Macdonalda postawione w Izbie gmin, czy rząd angielski w pertraktacjach z rządem rosyjskim ma zamiar względnie poglądy proletariatu angielskiego, odpowiedział minister Grey,

że nie jest dopuszczalne, by wewnętrzne sprawy rosyjskie były poruszane w pertraktacjach dwóch rządów.

London. Donoszą z Hong-Kongu, że został zabity metodysta-misjonarz w Czso-Duń-Fu.

Hong-Kong. W Fu-Czson rozpoczęły się zaburzenia. Tłum zniszczył kilkanaście domów. Z Kantonu wezwano wojsko.

## Z listów do Redakcji.

Z powodu listu pana J. Plewińskiego.

Od ks. Janowicza otrzymujemy list poniższy:

Jeszcze się ten nie narodził, co by wszystkim dogodził, mówi przysłowie. Prawdziwość tego przysłowia nikt nie zaprzeczy, bo fakta codzienne nam o tem twierdzą. Rzeczywiście. Tyle mamy w życiu naszym społecznym rozbieżnych punktów i dróg skrzyżowanych, że tylko trzeba ruszyć się z miejsca, a odrzuć się spodka przeszłości wszelkiego rodzaju: kryki, hałasy, kłamstwa, oszczerstwa itd.

Nie jestem działaczem społecznym i pretensji do tego nie mam, ale, jako kapłanowi i proboszczowi trudno czasem zmileć, widząc zło postępowanie niektórych swoich parafjan. Jak na ogół u nas na Litwie i Białej Rusi, tak i w mojej parafji lud zbyt często trzeźwością się nie odznacza. Więc walkę z pijanstwem postanowiłem energicznie prowadzić. I tu spotkałem się z największą przeszkodą, bo znalazłem się nie tylko ludowi, oddającemu cześć Bachusowi, ale i „kapłanowi“ zarządzającemu jego świątynią. Kapłanów, dbających o cześć swego bożka, postanowiłem przeciwnika nie szczędzić. Zawyrokowałem, że słowem nie dopnie swego celu, więc użył pióra i w „Dzienniku“ oczernił mnie nie tylko przed parafją, lecz i przed szerszym ogółem. Na oszczerstwa chciałem nie odpowiadać, ale jedna okoliczność mnie dziś do tego zmusza. W korespondencji owej—głoszący jakoby pozwalał rozchodzić się pogłoskom o tem, „że kościół budują ze swojej kieszeni“. Takiej pogłoski, co prawda, nie słyzałem. Jeżeli ona rzeczywiście istnieje, to nie jest zupełnie prawdziwa. Tak wielkiej, obszernej kieszeni nigdy nie miałem i niemam, więc pomimo najszerszej chęci z własnych kosztów budować kościoła nie mogę. Kościół budował się i teraz budowa kościoła prowadzi się tylko ze składek parafjan i innych ofiar, których, jako proboszcz miejscowy, i ja ze swej strony też nie poskąpiłem. Mówię to nie dlatego, żeby się przechwalać, ale zmuszony przez p. J. Plewińskiego, z którego zadośćuczynienia za rzuczone oszczerstwa na moją osobę poszukiwać będą drogą sądową.

Ks. Jan Jankiewicz  
Proboszcz Biniakoński.

Dn. 25 maja 1907 r., Biniakonie.

## ODEZWA.

Od komitetu budowy kościoła w Miorach (pow. dziśnieński) otrzymujemy poniższą odezwę:

Niniejszym Komitet Budowy Kościoła w Miorach najprzejmiej prosi o uzbieranie ofiar wśród ludzi dobrej woli w czasie możliwie najprędzszym: do 29 czerwca b. r. Kościół będzie ukończony całkowicie i wszelkie pieniądze należne przedsiębiorcy i pracującym muszą być wypłacone w dzień ukończenia robót, przeto jeszcze raz najusilniej prosi Komitet Budowy o pospiech w zebraniu i o przesłanie ofiar do (11 lipca) 29 czerwca 1907 r., abyśmy mogli uścić się z długów chociażby w części.

Z szacunkiem  
Prezes Komitetu Budowy  
i Proboszcz Miorskiego Kościoła  
Ks. Józef Borodziej.

## Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:  
Na dzieci Zelwianskie:  
Zebrała p. Ludwika H. od Besimianych—5 r.  
Suma w ilości 40 r. 30 k. nabrana uprzednio, została odesłana ks. proboszczowi Zelwianskiemu.  
Na Towarzystwo „Oświata“ w Wilnie:  
P. Omega—3 k. p. W.—10 k. Rosowa z poprzednimi—27 r. 13 k.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Harasimowiczowi. W odpowiedzi na zapytanie Sz. księdza musimy stwierdzić, że jedynie właściwą formą używaną w języku polskim jest: „referat“ został podany przez doktora N., „obraz“ namalowany przez malarza i „obraz“ namalowany malarzem. „Referat“ podany doktorowi N. „obraz“ namalowany malarzem. To rasyjemy, obce zupełnie duchowi języka polskiego i nigdy nie używane. P. Z. G. „Luźnej uwagi“ nie możemy ścisimy, bo sprawa już jest omówiona w naszym piśmie.  
P. F. Z. w Biniakoniach. Zamieszczamy list księdza Jankiewicza i w tym miejscu tej sprawie poświęcać nie możemy.

## Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	80-86
Śloma „	25-27
Owies „	1.23-1.25
Koniczyna za pud.	1.00-1.05
Zyto „	1.17-1.20
Pszensica „	1.10-1.15
Jęczmień „	1.00-1.05
Gryka „	1.05-1.10
Groch „	1.20-1.25
Kartofle korzecz-(osmina)	1.00-1.05
Buraki kopa	1.20-1.25
Marchew kopa	90-1.20
Brukiew kopa	90-1.20
Cebula za pud.	70-85
Gryby suszone funt.	25-35
Śmietana kwarta	4-11
Twaróg	90-1.20
Jaja kopa	12-15
Masło solone za pud.	14-16
Masło nie solone za pud.	2.70-3.20
Gęsi żywe	1.90-2.40
Gęsi bite	85-1.20
Kury żywe	20-25
Indyki funt	1.00-1.50
Prosięta bite sztuka	1.00-1.50
Prosięta żywe sztuka	6.20-7.00
Wieprze bite za pud.	6.00-7.00
Wieprze żywe	25-27
Miód funt	—
Żurawin kwarta.	—
Pietruszka za kopę.	—
Jabłka pud	—

## CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Janowski w Libawie“)

Lniane siemię litewskie	50-55
Siano koniczynowe	—
Koniczyna	—
Makuchy słonecznikowe	—
konopne	—
Jaj dziesiątek	—
Gryby suszone za funt	—
Miodu funt	—
Śmietana	—
Twaróg.	—
Masło eksport. świeże loco st.	—
Libawa I gatun.	—
Masło śmietankowe świeże	—
„ świeże solone w faskach	—
„ kuchenne.	—

# REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

### OGŁOSZENIE

o powołaniu Sukcesorów nieznanych sądowi.

Cesarsko-królewski Sąd Okręgowy w Wiedniu (Śródmieście II) ogłasza, że 22 lipca 1906 r. zmarł w Wiedniu I w hotelu Wandl (plac św. Piotra 12) p. Feliks Koniczek, nie pozostawiając żadnego testamentu.

Ponieważ nie jest wiadome, czy ktośkolwiek ma prawo dziedziczenia pozostałego po zmarłym majątku, więc sąd zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogą uzasadnić swe prawo do dziedziczenia, by zechcieli do dn. 14 listopada 1907 r. zawiadomić o tem wyżej wymieniony sąd i wykazali swoje prawo do dziedziczenia. Kuratorem pozostałego po zmarłym majątku został naznaczony adwokat przysięgły dr. Emanuel Quittner (Wiedeń I, Rauhenteingasse № 8), porozumiewa się ze wszystkimi, mogącymi dowieść swego prawa do dziedziczenia. O ile się nikt nie zgłosi, to cały pozostały majątek, lub też ta jego część, do której nikt prawa dziedziczenia nie będzie mógł wykazać, przejdzie na własność państwa.

C. k. Sąd Okręgowy w Wiedniu 1-1107-1 (Śródmieście II)  
Wiedeń I, Gonzagasse № 21.  
podp. Dr. Gareiss.  
2 kwietnia 1907 r.

## ALBUMINOZA Henneberga

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, nie zawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy.

ALBUMINOZA wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywiznę (chorobą angielską).

Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny Albuminoza nadaje się również dla osób starszych wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę i niestrawność, gruźlicę i wycieńczenie z jakiegokolwiek powodów.

Będąc pożywieniem nader smaczniejszym Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów.

Polecona przez Warszawską Radę Lekarską № 7376. Cena pudełka kop. 50.

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych.

Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo Stanisław Siudak.  
20-937-2 Warszawa Hoża № 60. Tel. 99-12.

## Baume Bengue

Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, usmierzający ból przy: newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.

Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zupełnie nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie „Baume Bengue“ D-ra Bengue, 47, Rue Blanche, Paris. Cena pudełka rb. 1 kop. 20.

Generalny reprezentant: J. Salzman jr., Senatorska 33, Warszawa.  
Przedstawiciel: I. B. Segal, Wilno. 13-734-7

Eugenjusz Kowalewski.

### Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynek do Historji Powstania styczniowego na Litwie.

Wydawnictwo „Dzien. Wileńskiego“.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Dziennika“.

Cena kop. 30. 1065-6

W maj. Chożów Marjana Chełchowskiego o 6 wiorst od st. Mołodeczno Lib. Rom. kol. ż. do sprzedania

ogier arden ciemnogniady lat 4, syn Junga 5 w. oraz 4 gniade klaczki dwuletnie rasowe. Poczta i telegraf Mołodeczno. 5-1078-3

### Franeuz

wykształcony otrzyma kondycję na lato. Oferty przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego“ dla W. O. 2-1108-1

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na lato w dobrych warunkach. Petersburg, Woskresieński 8, m. 4. F. B. 2-1083-2

Oddaje się letnie mieszkanie dobre i niedrogo. Antokol, ulica Szpitalna № 15. 2-1104-1

### Żona inżyniera,

zajmującego poważne stanowisko w przemyśle, przenosząca się w celu kształcenia dzieci z prowincji do Warszawy, pragnie od roku szkolnego 1907/8 na mieszkanie z utrzymaniem kilka starszych, zamężnych, cichych się panienek ze znanych, poważnych domów Królestwa, Litwy, Polacy, Ukrainy, Wołynia.

Oferty należy nadsyłać wkrótce, nie ma możliwości nacieszenia odpowiedniego mieszkania, pod adresem: Zabkowice, stacja żel. Warsz.-Wied. 2-1068-1

poste-restante „PRACA“

### Precz z ODCISKAMI i BRODAWKAMI

kupujcie płyn na odoiski „Natisko“ Emkabe a na zawsze i bez bólu żadnego pozabawicie się brodawek i odoisków. Skład główny w magazynach aptecznych

Wilno: I. B. Segal.  
Mińsk: M. K. Hurwicz.

### Na kondycje

wyjedzie samotny żonaty beedysta. Poważne rekomendacje. Działalność w praktyce w znanych domach polskich. Właściciel na udziela muzyki, śpiewu i lekcji. W runki skromne. Warszawa, Marszałkowska 53a, 16, dla Rawicza.

### Są do sprzedania

ra). Ostrobramska, 26-13.

### Patenty

na wynalazki marki ochronnej ne wyrabia M. Skrzyński w Wilnie. 8-987-4